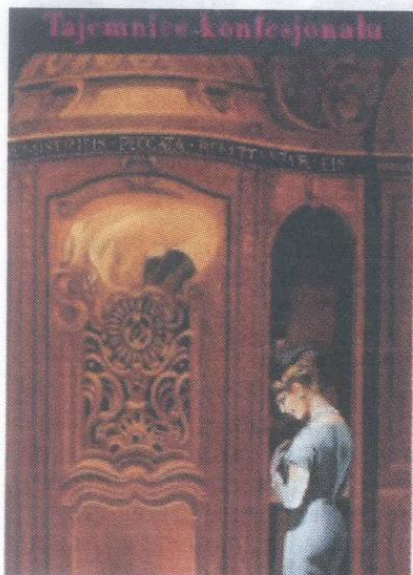


O płci w łóżku i konfesjonale – zabytkowo

Gdańskie wydawnictwo „słowo obraz terytoria” wydawało i wydaje literaturę – pod różnymi względami – ekskluzywną.



M.D.T. De Bienville – „Nimfomania, czyli o szale macicznym”, przekł. Tomasz Stróżyński, Wyd. Słowo-Obraz-Terytoria, Gdańsk 2015, str. 199, ISBN 978-83-7453-306-5

To wyrafinowana eseistyka (choćby Krzysztofa Rutkowskiego), intelektualne dzienniki (malarza Delacroix) czy głębinowe studia, choćby o Mickiewiczu (Stanisława Rośka). Do ekskluzywnej literatury wypada też zaliczyć dwie kieszonkowe edycje, „Nimfomanię” i „Tajemnice konfesjonatu”. Ich ekskluzywność polega na tym, że stanowią dokumenty dawnych poglądów na cielesność płciową kobiety. Kierując się własną zasadą wygo-

dy i ockhamowską zasadą (brzytwą) niemnożenia bytów ponad potrzebę, posłużę się wydawniczą notką o tematyce pierwszego z wymienionych tytułów, tym bardziej że została zredagowana tak sugestywnie, że sam nie potrafiłbym lepiej: „Nimfomania, czyli szal maciczny, atakuje zniecka i dziewczęta przedwcześnie dojrzałe do miłości, i panny rozpustne, i kobiety zaniedbywane przez małżonków słabego temperamentu, i młode wdowy, przywykłe do zmysłowych delicji. Wszystkie, gdy dotknie je ta choroba, podsycają piekielny ogień trawiącej je lubieżności wyuzdanymi powieściami, rozmowami i rozmyślaniami. Wpierw zadumane, smutne i melancholijne, z czasem wędzają się w nieokiełznane szaleństwo, budzące powszechne osłupienie. Lubią się niby niechcący obnażać, udając roztargnienie. Potem popadają w manię: krzyczą, gadają od rzeczy, gwizdzą i klaszczą, aby pobudzać namietności mężczyzn. W końcu zrzucają jarzmo wstydu i ordynarnie zachęcają pierwszych lepszych do zaspokajania swych nienasyconych pożądań, zanim nie dopadną ich głuptactwo i męki konania. Książka doktora medycyny M.D.T. de Bienville’a mówi o przyczynach i różnorodności objawów tej strasznej choroby oraz podaje najpewniejszą metody jej leczenia, poparte historiami pa-

nien nimfomanek, które udało się wyrwać z objęcia śmierci”.

Czy to się jeszcze zdarza i czy w związku z tym naukowe ustalenia doktora de Bienville zachowały coś z aktualności czy też pachną już tylko molierowskim „Chorem z urojenia”, tym bardziej że epoki relatywnie bliskie? Dalibóg, nie wiem. Nie siedzę ani w psychiatrii seksuologicznej ani, tym bardziej, w konfesjonatach. Oczywiście żartuję. Choroby,



„Tajemnice konfesjonatu. Podręcznik dla spowiedników o szóstym przykazaniu napisany przez Jean Baptiste Bouviera, biskupa Le Mans”, przekł. Tomasz Stróżyński, Wyd. Słowo-Obraz-Terytoria, str. 185, ISBN 978-83-7453-291-4

w tym także choroby i zaburzenia psychiczne są do pewnego stopnia produktem swoich czasów i to co opisał de Bienville było produktem współczesnej mu epoki. Ale choroby i zaburzenia psychiczne mają też być może swoje zakola czasu, swoje „wyrostki robaczkowe”. Może więc jakieś ich poronne ślady pozostały w ciemnych korytarzach szpitali i klinik psychiatrycznych?

Druga z edycji, to – jak głosi odwydawnicza notka – „Tajny podręcznik z XVIII wieku, instruujący księży, jak spowiadać z grzechów przeciw szóstemu (Nie cudzołóż) i dziewiętemu (Nie pożądaj żony bliźniego swego) przykazaniu. Współczesnemu czytelnikowi wywody biskupa Jean-Baptiste Bouviera wydadzą się zapewne zdumiewające, a przecież snuł je zaledwie niespełna dwieście lat temu i uznawany był w tej kwestii za autorytet jeszcze na początku XX stulecia”.

Obie edycje, kunsztownie przełożone ze starej francuszczyzny przez Tomasza Stróżyńskiego są dziś zabytkiem, dokumentem pewnej kultury i zabytkiem języka, ale na tym może polegać urok tej lektury. Bo właśnie takie czytanie, bezinteresowne i wolne od utylitaryzmu może przynieść czytającemu prawdziwą estetyczną satysfakcję.